

EDYTA GÓRNIAK

Kiedy chce wyruszyć
śladami Matki Bożej?

JAN PAWEŁ II

Jak jednym gestem
obudził całą Europę



DOBRY TYDZIEŃ

DOM ♦ LUDZIE ♦ TRADYCJA

Nr 34 18 sierpnia 2025 r.

Cena 3,49 zł
(w tym 8% VAT)

Nr Indeksu 403180



**DANIEL I KAROL
NAWROCCY**

Rośnie konkurencja

ALDONA ORMAN
Kto uratował jej
kruche życie?



Ale niezwykle
gość zawitał
w jej domu...

**MARTA
MANOWSKA**



Ida Nowakowska

Nie zapomnij o nich, synku!



**4 strony
krzyżówek**

**Piękna nasza
Polska cała**



**Cuda wokół
Częstochowy**

ZDROWIE

- ▶ NAGLE NAPADY GŁODU?
JEST NA TO DOBRY SPOSÓB
- ▶ Komu i na jakie dolegliwości
pomogą kuracje siarczkowe?
- ▶ Olejki eteryczne zadziwiająco
skutecznie poradzą sobie z bólem
- ▶ Dlaczego warto sięgać po awokado
w okresie menopauzy?

**Warzywa
z pysznym
farszem**



ISSN 2391-7210
9 772391 721505

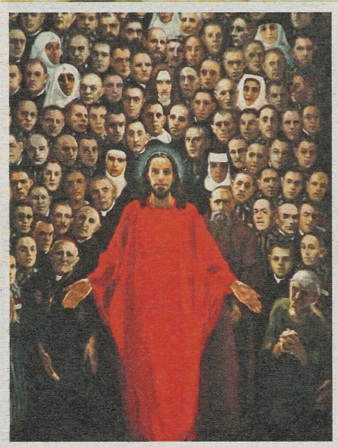
34

Numer
w sprzedaży do:
24.08.2025

Błogosławiony
Michał Maria
Czartoryski –
książę, który
zachwycał
skromnością
i pokorą.

Mógł ocalić życie,
ale nie chciał
zdać szkaplerza
ani opuścić
tych, których mu
powierzono...
Niemcy nazwali
go największym
bandytą.

Został z rannymi do końca



Portret beatyfikacyjny
108 męczenników II wojny
światowej. Jednym z nich
jest o. Michał Czartoryski.

Ojciec Michał Czartoryski 1 sierpnia 1944 roku wyszedł z klasztoru dominikanów na Służewie, którego budowę powierzono mu kilka lat wcześniej, i udał się do lekarza na Powiśle. Potem odwiedził mieszkających w pobliżu znajomych. Tam zastała go Godzina W. Zgłosił się na ochotnika i został kapelanem powstańców.

Zgłosił się na ochotnika i został kapelanem

Jan Franciszek Czartoryski urodził się 19 lutego 1897 roku w Pełkiniach niedaleko Jarosławia jako szóste z jedenaściorga dzieci w pobożnej rodzinie księżęcej. W dzieciństwie przeszedł szkarlatynę, która pozostawiła trwałe ślady – niedosłuch.

Młodzieniec odebrał staranne wychowanie i wykształcenie. Po maturze wybrał Politechnikę Lwowską i dopiero po ukończeniu wydziału architektury postanowił poświęcić swoje życie Bogu. Wstąpił do dominikanów w Krakowie, obrał imię zakonne Michał.

Po przyjęciu święceń przepełniała go wielka radość. „(...) oddać się na służbę Bożą bez zastrzeżeń! Wtedy jest się wolnym, szczęśliwym, wesołym już tu na ziemi... Celem moim, to zupełne oddanie się na służbę Bogu, bezapelacyjne, aż do męczeństwa” – w 1931 roku 34-letni zakonnik zapisał w swoim pamiętniku słowa, które miały się okazać prorocze.

Trzydzieści lat później został kapelanem zgrupowania „Konrad”. Świszczące kule nie były

Modlitwa za wstawiennictwem bł. Michała Czartoryskiego

Wszechmogący, wieczny Boże, Ty dałeś błogosławionemu Michałowi siłę wiernego służenia Tobie na drodze życia zakonnego i obdarzyłeś go pragnieniem zjednoczenia się z Tobą. Miłość do Ciebie ukazał swoją miłością do bliźnich, trwając przy nich pomimo zagrożenia własnego życia.

Ojciec niebieski, za wstawiennictwem tego błogosławionego męczennika pomagaj nam gorliwie wykonywać nasze obowiązki. Niech to, co robimy, służy nam, uwzględni potrzeby naszych bliźnich i prowadzi nas wszystkich do zbawienia wiecznego. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.



Podczas Powstania Warszawskiego ofiarne opiekował się rannymi i głosił płomienne kazania.

mu obce – w 1918 roku dzielnie bronił Lwowa, a potem walczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, za co otrzymał wysokie odznaczenia.

Podczas Powstania Warszawskiego posługiwał w szpitalu polowym przy Smulikowskiego. Udzielał sakramentów, towarzyszył pacjentom. Służył całym sobą, pomagał też przenosić rannych. Emanował niezwykłym spokojem, ludzie mówili, że sam jego wygląd łagodził ich ból.

Imponował odwagą. – Uroczystość odbywała się w scenarii płonących domów, huku pękających pocisków, terkotu broni maszynowej i świcie przelatujących sztukasów – wspominał jeden z uczestników mszę św., którą o. Michał odprawił 15 sierpnia, we Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny. – Byliśmy zahipnotyzowani stoickim spokojem ks. kapelana celebrującego mszę, a następnie jego kazaniem. Gorące słowa otuchy uskrzydlały nas i mobilizowały do większych wyrzeczeń, czuliśmy się jedną

wielką rodziną, walczącą o swój byt i godność – dodawał.

Niemcy nazwali go największym bandytą

3 września padł rozkaz ewakuacji powstańców, a trzy dni później kapłan odprawił ostatnią mszę św. Rozdawał rannym i sanitariuszkom po kilka Hostii, by wróg ich nie znalazł i nie zbezczeszczył.

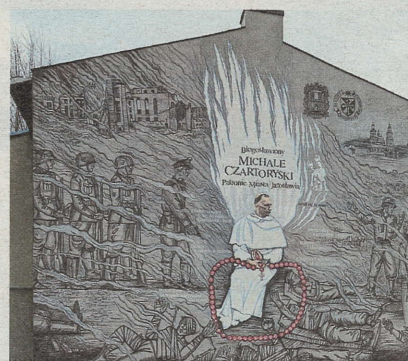
„Oddać się na służbę Bożą bez zastrzeżeń! Wtedy jest się wolnym, szczęśliwym”

Przyjaciele zachęcali go, aby w cywilnym ubraniu wyszedł ze szpitala i ocalił życie. – Pamiętam, jak łagodnie uśmiechnął się i powiedział, że szkalperza nie zdejmiemy i rannych, którzy są zupełnie bezradni i unieruchomieni w łóżkach, nie opuści – wspominała Eleonora Kasznica.

Pożegnała go w milczeniu, z trudem tłumiąc wzruszenie. Wiedzieli, że już się nie spotkają. Kapłan był opanowany, spo-

kojny, nawet pogodny. Usiadł blisko najczęściej rannych i odmawiał różaniec.

Gdy wpadli tam Niemcy, zanim rozstrzelali wszystkich, nazwali ojca Michała największym bandytą. Jego szczątków nigdy nie odnaleziono. Został beatyfikowany przez Jana Pawła II w 1999 roku jako jeden ze 108 męczenników II wojny światowej.



Dominikanin jest patronem miasta Jarosław, z którym był związany w młodości. Został uhonorowany murem.

REKLAMA

Cukierki Aroniowe – Reutter

• z ekstraktem aronii • z witaminą C

Składniki aronii dbają o wzrok pracujących przy komputerze, wspomagają odporność organizmu i przyswajanie żelaza. Aronia jest dobroczynna dla naczyń krwionośnych i krążenia krwi.

Witamina C na odporność, zmęczenie, znużenie.

Cukierki Aroniowe firmy Reutter to prawdziwy produkt z bogato zachowaną w procesie wytwarzania skarbnicą cennych składników dla naszego organizmu.



Reutter ponad 100 lat zaufania!

Dostępne w aptekach i zielarniach.